

# Fortepan na Fotofestiwalu

Miklós Tamási, założyciel „Fortepan”, wraz z przyjacielem zaczęli kolekcjonować zdjęcia w latach 80. Spacerowali i przeglądali śmietniki w poszukiwaniu skarbów zwłaszcza podczas jednego dnia, który na Węgrzech co roku wyznaczany, by mieszkańcy miast mogli wystawić przed dom rzeczy, których chcą się pozbyć. Trafiali na różne rzeczy, w tym na stare fotografie. Z czasem zorientowali się, że to właśnie zdjęcia są tym, czego z największym zapalem szukają.

Wszystkie fotografie publikowane na stronie można bezpłatnie pobierać i dowolnie wykorzystywać. Dlatego media zainteresowały się kolekcją, strona stała się popularna i pojawili się pierwsi darczyńcy, którzy chcieli przekazać fotografie z prywatnych czy rodzinnych zbiorów.

"Mamy różne typy zdjęć. Oprócz amatorskich są takie, których autorami byli, jak ich nazywam, „poważni hobbisci”, - osoby zafascynowane fotografią, których głównym zajęciem było coś innego. Jak pewien biznesmen z początku XX w., którego hobby była stereoskopia. Tacy nieznani autorzy, jednocześnie utalentowani fotografowie, byli dla mnie największym odkryciem w tej kolekcji" - mówi István Virágvölgyi w rozmowie z Joanną Glinkowską (można ją przeczytać w numerze 07-08/20, a jej część [TUTAJ](#)), która przejrzała internetowe zasoby "Fortepan" i przygotowała wybór kilkudziesięciu fotografii.

Rozmowa z Istvánem Virágvölgyi ukazała się dodatku specjalnym przygotowanym razem z Fotofestiwallem. Możecie w nim przeczytać również esej Przemysława Owczarka "We władzy kolekcji" ([TUTAJ](#) jego fragment), bo właśnie zjawisku kolekcji poświęcony jest tegorocznym festiwal

Kolekcja "Fortepan" dostępna jest [TUTAJ](#).  
Więcej o Fotofestiwalu [TUTAJ](#).